P

Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERN. 1934. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 298

Reforma ustroju państwa we Francji

będzie przeprowadzona już wkrótce. — Projekt premjera Doumergue'a ulegnie jednak pewnym zmianom

Wzmocnienie władzy wykonawczej i usprawnienie pracy parlamentu

Paryż, 28 października.

(Pat) — Specjalny wysłannik P.A.T. donosi z Nantes:

Kulminacyjnym punktem obrad kongresu radykałów była wczorajsza dyskusja i przyjęcie rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej i reformy konstytucji.

Uchwała kongresu jest żywo komentowana przez koła polityczne, które uważają, iż zaważy ona na losach projektu premjera Doumergue'a w sprawie rewizji konstytucji.

Uchwała kongresu, zdaniem prasy, da możność ministrom radykalnym do przeprowadzenia pertraktacyj z premjerem Doumergue'em w sprawie ostatecznej redakcji projektu reformy ustroju państwowego — projektu, który czyniąc zadość życzeniom premjera uwzględniałby jednocześnie dezyderaty wszystkich stronnictw politycznych, które wzięły na siebie odpowiedzialność wspólnych rządów po nieszczęsnych wypadkach lutowych.

W prasie zjawiła się pogłoska, że w związku **z uchwałą kongresu w Nantes** premjer Doumergue postanowił zmienić **taktykę i wystąpi w parlamencie z projektem rewizji konstytucji dopiero po uchwaleniu przez Izby budżetu państwowego na rok 1935.**

Informacji tej dotychczas ani nie zaprzeczono, ani nie potwierdzono. Nie ulega jednak wątpliwości, **że premjer Doumergue będzie musiał uwzględnić życzenia największego stronnictwa politycznego w kraju, bez którego poparcia nie podobna myśleć o stałości rządu.**

Życzenia radykałów, ujęte w elastyczne formuły wczorajszej rezolucji politycznej w praktyce dadzą się ująć w sposób następujący:

Partja radykalna pragnie zachować rozejm polityczny, ale pod warunkami zgóry określonemi. Za najpierwsze zadanie partja uważa **odrodzenie gospodarcze kraju, następnie wypowiada się za reformą metod pracy parlamentarnej szczególnie w zakresie uchwalenia budżetu państwowego, za reformą sądownictwa i uniezależnieniem go od wszelkich wpływów, wreszcie za rozwiązaniem organizacyj, zagrażających bezpieczeństwu państwa.** Wszelkie spory pomiędzy władzami wykonawczemi a ciałem ustawodawczem winno rozstrzygać referendum ludowe.

Tego rodzaju dezyderaty odbiegają od projektów Doumergue'a, kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających w rządzie do pertraktacyj i opracowania wspólnie z premjerem oraz innymi członkami gabinetu projektów, które nie byłyby sprzeczne z duchem doktryny radykalnej. Cenną wskazówką dla prezesa Herriota jest kategoryczne wypowiedzenie się partji radykalnej przeciwko zniesieniu prerogatyw senatu w sprawie rozwiązywania izb.

Zaufanie, jakiem obdarzono wczoraj Herriota wskazuje, że partja radykalna wierzy w jego autorytet i polega na jego umiejętności dostosowania się do wymogów chwili z uwzględnieniem nadewszystko żywotnych interesów kraju.

Paryż, 28 października.

(Pat) — Po burzliwej dyskusji politycznej nastąpiło dziś odprężenie i uspokojenie, prace kongresu dobiegały końca **w atmosferze najzupełniejszej harmonji.**

Najważniejszą uchwałą jaka dziś zapadła jest **powierzenie prezesowi stronnictwa Herriotowi prawa decyzyj co do warunków, w jakich może być nadal utrzymany rozejm polityczny oraz prawa decyzyj w zakresie rozwiązania izby.**

Z innych uchwał zasługuje na uwagę rezolucja, **domagająca się ochrony robotników francuskich przeciwko inwazji robotników obcych.**

Na zakończenie obrad uchwalono długą odezwę do mas republikańskich, stanowiącą deklarację partji.

Po kongresie w Nantes

Zwycięstwo polityczne radykałów

Paryż, 28 października.

(Pat) — Agencja Havasa donosi: Cała prasa francuska wyraża zadowolenie z wyników kongresu w Nantes za wyjątkiem organów opozycji socjalistycznej i komunistycznej, zachowujących zrozumiałą rezerwę wobec jednomyślności jaka scementowała rozejm polityczny w momencie szczególnie dla niego ciężkim. Członkowie kongresu radykalno-socjalistycznego, odpowiadając na gorący apel min. Herriot nie chcieli wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie rozejmu.

„Petit Parisien" stwierdza, iż kongres nie zerwał rozejmu. Uchwalenie przez kongres wniosku o poparcie rozejmu **jest dowodem zręczności i siły i teraz można się spodziewać, że płaszczyzna porozumienia dalszego zostanie** odnaleziona.

„Le Petit Journal" sądzi, że, aby rozejm polityczny mógł dać istotne rezultaty Doumergue winien wyciągnąć konsekwencję z tak doniosłych wyników i przedsięwzięć odpowiednie zarządzenia. Organ radykalno - socjalistyczny „Oeuvre" pisze, iż rozejm obecnie trwa aż do czasu nowych wypadków, obecnie scena wypadków politycznych nie mieści się już w Nantes i przeniosła się do Paryża.

Rewolucja w Sjamie

Król abdykował wskutek konfliktu ze zgromadzeniem narodowem

Londyn, 28 października.

(Pat) — Agencja Reutera donosi z Bankoku: sekretarz króla Sjamu powiadomił wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy, iż król zawiadomił rząd w Bankoku, iż zamierza abdykować. Jak słychać, powodem decyzji królewskiej jest konflikt, jaki istnieje między zgromadzeniem narodowem a królem w sprawie prerogatywy władzy królewskiej.

Singapore, 28 października.

(Pat) - Nadchodzące tu wiadomości o sytuacji politycznej w Sjamie są bardzo skape i sprzeczne, słychać, iż w Sjamie mimo abdykacji króla panuje spokój i porządek, z drugiej strony są pogłoski, iż

WYBUCHŁA TAM REWOLUCJA.

Według dalszych informacyj, o ile król nie da się odwieść od swego postanowienia, mianoby powołać do władzy regencję, ewentualnie ogłosić republikę.

Odsłonięcie portretu Marsz. Piłsudskiego

na uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 28 października.

(Pat) — Dziś o godz. 12-ej w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu pana Marszałka Piłsudskiego, doktora medycyny uniwersytetu warszawskiego honoris causa.

Uroczystość zagaił J.E. rektor U. prof. dr. Pieńkowski, dziękując korpusowi oficerskiemu centrum wyszkolenia sanitarnego za piękny dar.

Następnie gen. Kołłątaj - Srzednicki szef centrum wyszkolenia sanitarnego po odczytaniu treści dyplomu doktora medycyny U.W. hanoris causa, wręczonego panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 2 maja 1921 r., dokonał odsłonięcia portretu pana Marszałka, ustawionego na podjum wśród zieleni.

W tej uroczystej chwili chór medyków U.W. odśpiewał hymn narodowy. Skolei gen. Kołłątaj-Srzednicki wygłosił przemówienie.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosili przemówienia prof. dr. Jan Mazurkiewicz oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Franciszek Szubalski.

Na zakończenie uroczystości chór medyków odśpiewał pieśń „Gaudeamus".

Poświęcenie osiedla

im. Aleksandry Piłsudskiej

Warszawa, 28 października

Dziś rano odbyła się uroczystość poświęcenia osiedla im. Aleksandry Piłsudskiej w Babicach, zasłużonego przez stowarzyszenie „Bratnia Pomoc" byłym uczestnikom walk o niepodległość.

Na uroczystość tę przybyli: p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska, premjer prof. Leon Kozłowski, prezes N. K. gen. Jakub Krzemieński, ministrowie: Wacław Jędrzejwicz, inż. Michał Butkiewicz, inż. Emil Kaliński, wiceministrowie: Władysław Korsak, inż. Drzewiecki, gen. dr. Sławoi -Składkowski.

Mieszkańcy osiedla powitali u wrót dostojnych gości chlebem i solą, a prezes stowarzyszenia „Bratnia Pomoc" — wiceminister spraw wojskowych dr. Felicjan Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie.

Odsłonięcie pomnika

legjonistów w Cieszynie

Cieszyn, 28 października.

(Pat) — Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika legjonistów w Cieszynie rozpoczęły się o godz. 9-ej rano nabożeństwem we wszystkich kościołach i synagodze. O godz. 10-ej rano odbyło się zebranie związku legjonistów i b. wojskowych ze Śląska Cieszyńskiego jak równie przyjezdnych legjonistów z całej Polski. Przebieg posiedzenia był nadzwyczaj uroczysty, w czasie posiedzenia przeczytano telegramy nadesłane przez przedstawicieli władz i poszczególnych związków.

O godz. 12-ej nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika.

Polowanie w Komorze Cieszyńskiej

Warszawa, 28 października.

(Pat) — Prezydent R.P. w towarzystwie małżonki oraz członków domu cywilnego i wojskowego wyjechał dziś o godz. 13-ej na polowanie do Komory Cieszyńskiej.

Na zaproszenie p. Prezydenta w polowaniu wezmą udział marszałek senatu Raczkiewicz, min. Poniatowski, ambasador brytyjski, poseł niemiecki, i posłowie austrjacki i rumuński i szereg innych osób.

PO LIKWIDACJI POWSTANIA W KATALONJI

W górach toczą się utarczki. — Powstańcy stawiali niezwykle zacięty opór. — Dynamit rzucano na oddziały wojskowe. — Grupa powstańców została żywcem spalona

Paryż, 28 października.

(PAT) Havas donosi z Madrytu: Minister robót publicznych, który wrócił do stolicy po objeździe prowincji Asturja udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdził, iż na terenie całej prowincji w czasie walk rewolucyjnych popełniono wiele okrucieństw.

W czasie walk trupy zabitych oraz zmarłych chowano na podwórzach domów, lub w ogródkach, gdyż naskutek strzelaniny mieszkańcy nie mogli opuszczać domów. Rewolucjoniści, jak twierdzi minister — w okrutny sposób zamordowali jednego zakonnika, którego spalono żywcem, odciąwszy mu poprzednio nogi. W szeregu miejscowościach powstańcy wysadzili dynamitem domy zamożniejszych mieszkańców. Pod gruzami w liceum w Oviedo znaleziono 80 trupów. Rewolucjoniści zdobyli w Oviedo fabrykę broni, skad zabrali 12 armat.

Minister stwierdził, iż w górach błąkają się jeszcze poszczególne grupy rewolucjonistów, atakując znienacka oddziały rządowe. W dniu wczorajszym w jednem z takich starć zgineło 27 powstańców.

Barcelona, 28 października.

(PAT) Wszelkie zarzadzenia represyjne w Katalonji, jak zawieszenie 3 najważniejszych dzienników, zniesienie patronatu uniwersyteckiego tudzież zniesienie języka urzędowego katalońskiego w pismach urzędowych, maja charakter tymczasowy. W związku ze stanem wyjątkowym władze przeprowadzają dalsze aresztowania, m. in. aresztowano zarząd młodzieży palestry, która jakkolwiek bezpośrednio nie brała udziału w wypadkach, niemniej był zaangażowa sympatjami w separatystycznym ruchu. Zarząd palestry składa sie z intelektualnej elity Barcelony.

Paryż, 28 października.

(Pat) — Dopiero obecnie po wznowieniu komunikacji telefonicznej z Hiszpanją nadchodzą wiadomości o przebiegu rewolucji w Asturji. Prasa francuska przepełniona jest opisami walk. **Górnicy Asturji stawiali zawzięty opór, używali broni palnej i dynamitu. Ataki dynamitowe były niezwykle gwałtowne. Powstańcy byli poprzędzani przez specjalistę od zapalania nabojów dynamitowych, które rzucano na oddziały wojskowe.** Po wybuchu ładunków dynamitowych, wywiązywała się walka kończąca się zazwyczaj zwycięstwem rewolucjonistów. Kiedy oddziały wojskowe rozpoczynały ze znacznej odległości ogień, powstańcy działali pojedyńczo wysadzając w powietrze okoliczne domy i uniemożliwiając ruchy wojska. Wojska rządowe były zmuszone chwytać się tej samej broni, jaką operowali rewolucjoniści. **Teatr „Campoamor" zajęty przez grupę zrewoltowanych górników był podpalony przez wojsko.**

Gen. Lopez Ochoa opowiada w jakich warunkach zdołał zmusić do poddania się poważną grupę rewolucjonistów.

Przywódca ich Delarmino Tomas oświadczył przez emisarjuszy, że gotów jest zmusić do kapitulacji swych towarzyszy o ile będzie znał warunki generała. Wówczas generał zażądał oddania mu w ręce 4-ej części członków prowincjonalnego komitetu rewolucyjnego, złożenia broni i nie atakowania oddziałów wojskowych w momencie, gdy zajmować one będą teren okupowany przez rewolucjonistów.

Jeden chociażby strzał uważany miał być za zerwanie warunków. Delarmino Tomas zgodził się na te warunki, ale zażądał, aby na czele wojsk okupowanych nie było strzelców marokańskich. Warunki te były zagwarantowane wzjamnem słowem honoru. W ten sposób — mówi generał — udało się ocalić życie wielu niewinnych osób i żołnierzy. Przywódca rewolucjonistów Tomas oświadczył jednak, że **do kapitulacji zmusza rewolucjonistów wyczerpanie się zapasów amunicji.** Ponieważ rewolucjoniści operowali całemi tonnami dynamitu, broń zabrana przez zrewoltowanych górników z miejscowych fabryk broni została przed kapitulacją wrzucona przez nich do rzeki.

Zbliżenie kulturalne polsko - węgierskie

Wywiad z min. Jędrzejewiczem

Budapeszt, 28 października.

(Pat) — „Budapesti Hirlap:: zamieszcza wywiad z ministrem W.R. i O.P. Wacławem Jędrzejewiczem, umowa kulturalna polsko - węgierska — oświadczył minister Jędrzejewicz niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na zbliżenie obu narodów. Następnie minister zapewniwszy że dołoży starań, aby ustalić program pracy, zapewniający jej powodzenie, przedstawił zasady, na jakich oparta jest reforma szkolnictwa w Polsce.

Autor dodaje w zakończeniu, że na podstawie rozmów, jakie odbył w Warszawie należy spodziewać się już w krótkim czasie ukazania się szeregu tłomaczeń dzieł literetury pięknej na język polski i odwrotnie.

Egipt spełnił żądania Anglji

Premjer egipski ustąpił. — Likwidacja wpływów kamarylli dworskiej

Londyn, 28 października.

(PAT) Konflikt między Egiptem a W. Brytanją może być uważany za zlikwidowany. Premjer Egiptu Jechja Pasza ustąpił pod naciskiem żadań W. Brytanji i zgodził się zaproponować królowi mianowanie szefa gabinetu królewskiego. Król Fuad wniosek przyjął i zamianował na stanowisko szefa gabinetu królewskiego jednego z najwybitniejszych i zasłużonych mężów stanu Egiptu Zivera Paszę, który był już 3 razy premjerem w Egipcie, ministrem spraw wewnętrznych, komunikacji i spraw zagranicznych. Był on również najwyższym sędzią, a także posłem Egiptu w Rzymie. Mianowanie Zivera Paszy na stanowisko szefa gabinetu królewskiego oznacza, że odtąd wpływy kamaryli dworskiej zostały ograniczone. Ziver Pasza będzie pełnił funkcję łącznika między królem i rządem i w istocie rzeczy funkcja jego na wypadek przeciągania się choroby króla Fuada podobna będzie do funkcyj regenta.

Nominacja powyższa wywołała wśród miarodajnych czynników Foreign Office wielkie zadowolenie.

Czesi niezadowoleni

z przyznanego im odszkodowania za nieodbyty mecz piłkarski

Praga, 28 października.

(Pat) — Czesi niezadowoleni są z orzeczenia prezesa międzynarodowego związku piłkarskiego w sprawie wysokości odszkodowania jakie mają zapłacić polacy związkowi czechosłowackiemu za zerwany w tym roku mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja.

Jak wiadomo rozstrzygnięcie wydane przez prezesa międz. zw. piłki nożnej określa wysokość odszkodowania na kwotę 10.600 zł., która to suma stanowiła czysty zysk osiągnięty w meczu Polska — Czechosłowacja rozegranego w październiku 1933 r. w Warszawie.

Czesi uważają odszkodowanie to za zbyt niskie, wobec czego czechosłowacki związek piłkarski złoży apelację do międzynarodowego zw. piłki nożnej.

Dlaczego Francja nie wzięła udziału

w międzynarodowym wyścigu Anglja—Australja

Paryż, 28 października.

(PAT) Minister lotnictwa gen. Denain oświadczył przedstawicielom prasy lotniczej, iż Francja powstrzymała się od udziału w wyścigu Londyn — Melbourne z wielu względów.

W szczególności dlatego, że konstruktorzy francuscy nie byli w możności dokonać w ciągu 6-ciu miesiecy tak wielkiego wysiłku, **jakiego wymagał ten gigantyczny wyścig.**

Francuski przemysł lotniczy — powiedział dalej minister — który spadł przed kilku laty podnosi się obecnie i w roku **1936 stanie na poziomie najwyżej stojących przemysłów lotniczych.**

Wówczas też zorganizowana będzie wielka impreza międzynarodowa.

Zdefraudował 2270 zł. i przegrał je w Sopotach

Defraudant skazany na 6 mies. więzienia

Gdynia, 25 października.

Na Oksywiu dokonał defraudacji 2.270 złotych na szkodę Rolniczej Spółdzielni Piekarskiej, inkasent tej firmy Stanisław Krause.

Przedstawiwszy dobre świadectwa pracy w swoim czasie, wkradł się w łaski właścicielki firmy p. Barowej i zdobył jej nieograniczone zaufanie. Zarabiając tylko 200 złotych miesięcznie, od pewnego czasu prowadził wystawny tryb życia. Wreszcie pewnego dnia znikł z zainkasowanemi za pieczywo pieniędzmi.

Udał się do Sopot, gdzie **przegrał całą sumę.** Tam też został aresztowany.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. Po przesłuchaniu licznych świadków, stwierdzających winę oskarżonego, sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Krausego **na 6 miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Nieudany start do lotu

Londyn—Melbourne

Londyn, 28 października.

(Pat) — Znany lotnik irlandzki Fitzmaurice zamierzający pobić rekord lotników Scotta i Blacka wystartował dziś rano o godz. 6.35, jednakże musiał zawrócić na lotnisko spowodu wady motoru. Fitzmaurice wystartuje jutro o godz. 6.30 ponownie, do lotu Londyn Melbourne.

Zgon redaktora

djarjusza sejmowego

Warszawa, 28 października.

(Pat) W niedzielę o godz. 5-ej popołudniu zmarł w Warszawie po ciężkich cierpieniach redaktor djarjusza sejmowego i sprawozdań parlamentarnych Zdzisław Zieliński w wieku lat 31.

Min. Schaetzel

powrócił do Warszawy

Warszawa, 28 października

(Pat) — Min. Tadeusz Schaetzel, naczelnik wydziału wschodniego w M.S.Z. powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Gigantyczny rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej

na terenie województwa łódzkiego.—Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. — Wybór nowych władz Ligi

Wczoraj przed południem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Łodzi odbył się zjazd wojewódzki Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zjazd obesłany był bardzo licznie. W ciągu ostatniego roku bowiem, co podkreślił w swem przemówieniu prezes zarządu wojewódzkiego Ligi p. wicewojewoda Potocki, rozbudowano na terenie województwa

wielką sieć oddziałów

i doprowadzono do tego, że miast ośmiu kół, jakie liczyła Liga przed rokiem, dziś województwo łódzkie poszczycić się może 42 żywotnemi i świetnie prosperującemi kołami.

Wicewojewoda Potocki, inaugurując zjazd podkreślił, że zarząd uważa swe najważniejsze zadanie za spełnione. Obecnie **wszakże trzeba wytężyć wszystkie siły w nowym etapie pracy, dążąc do rozszerzenia działalności kół, a przedewszystkiem montując zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej.**

Na przewodniczącego zjazdu powołano przez aklamację dyr. Ostrowskiego, na sekretarza — p. Majewskiego. Po odczytaniu protokułu zeszłorocznego zjazdu mgr. Janowski zreferował sprawozdanie zarządu za ostatni rok działalności. Jak wynikało ze sprawozdania Liga może się poszczycić pięknemi rezultatami. **Idea Ligi nie przeniknęła jeszcze do społeczeństwa i to powoduje pewne trudności w realizowaniu całego programu organizacji.** Ale wszystko wskazuje na to, iż

rozwój Ligi

postępować będzie ciągle naprzód i uda się rozentuzjazmować dla tej idei całe społeczeństwo. Następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał naczelnik L. Berkowicz, poczem wygłosił bardzo interesujący referat, na temat zadań Ligi, dyr. Czerwiński z Warszawy. Zastępował on wicemarszałka Sejmu Dębskiego, który nie mógł, mimo zapowiedzi referatu, przyjechać wczoraj do Łodzi.

Dyr. Czerwiński wskazał, że organizacja Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozwija się pięknie i to nietylko wszerz ale i wgłąb, t. zn. nietylko pod względem ilości członków, ale pod względem pogłębiania zagadnień, które stawia sobie do realizacji.

Najlepszym dowodem rozwoju i żywotności Ligi jest ilość członków, która dziś przekracza 200.000. Podczas gdy dwa lata temu czasopismo „Morze" organ oficjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej liczył 20.000 prenumeratorów, w styczniu r. b. — 60.000, to obecnie liczy już 125.000 prenumeratorów.

W ciągu krótkiego czasu zarząd główny Ligi wydał przeszło pół miljona broszur, które rozeszły się całkowicie, co świadczy o wzmagającem się zainteresowaniu zagadnieniem morskiem wśród społeczeństwa.

W czasie tegorocznego „Święta Morza" rozeszło się 10 wagonów 10-tonowych wszelkiego materjału propagandowego, w postaci broszur, książeczek, ulotek i t. d.

Najważniejszą sprawą jest obecnie kwestja zebrania odpowiednich sum na

Fundusz Obrony Morskiej.

Liga zobowiązała się przed społeczeństwem, że ofiarują państwu jedną bojową jednostkę morską. Musi to kosztować 7 miljonów złotych. Dotychczas zebrano na ten cel 1.400.000 złotych. Należy więc dążyć do tego, aby całe społeczeństwo wciągnąć do tej ofiarnej akcji. Nie chodzi tu bynajmniej o wielkie sumy. Składka powinna wynosić zaledwie 5 groszy. Z tych pięciogroszówek, jeśli akcja będzie powszechna, zbuduje się statek wojenny. Przed kilku dniami zarząd główny Ligi uzyskał od władz rządowych zezwolenie **aby można było cedować na rzecz Funduszu Obrony Morskiej obligacje pożyczki narodowej, narówni z innemi papierami wartościowemi.**

Jeśli każdy świadomy obywatel ofiaruje jedną bodaj obligację, albo kupony z jednego roku lub część nawet — szybko zbierze się suma, potrzebna na zakup statku wojennego. Akcja propagandowa w tym kierunku podjęta będzie na dzień 11 listopada, za pośrednictwem prasy, radja i t. d. Cedowanie tych obligacyj przyjmować będą komunalne kasy oszczędności.

Następnie dyr. Czerwiński wygłosił interesujący referat na temat zagadnień kolonjalnych, które stoją przed Ligą.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonano wyborów nowych władz, poczem uchwalono tekst **i wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Na zakończenie zjazdu uchwalono szereg rezolucyj i dezyderatów, które przekazano do wykonania nowemu zarządowi, szczególny zaś nacisk położono na sprawę Funduszu Obrony Morskiej i na utworzenie Funduszu Kolonjalnego. (i)

KRONIKA

Październik **29** Poniedziałek

Dziś Narcyza B. W.
Jutro Germana

Wschód słońca	6.25
Zachód słońca	16.14
Wschód księżyca	21.48
Zachód księżyca	13.27
Długość dnia	9.52
Ubyło dnia	6,39

Święto Chrystusa-Króla

Uroczystości religijne w Łodzi

Łódź katolicka obchodziła w dniu wczorajszym uroczyste święto Chrystusa Króla.

O godzinie 11 przed południem w katedrze św. Stanisława Kostki mszę świętą celebrował J. E. ks. biskup dr. Tomczak, po południu o godzinie 3.30 odprawione zostało w katedrze nabożeństwo Różańcowe.

O godzinie 4 po południu z katedry wyruszył pochód, który przeszedł ulicami: Piotrkowską, Ks. biskupa Bandurskiego do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie odbyło się nabożeństwo ekspiacyjne.

W pochodzie wzięła udział Kapituła Łódzka, duchowieństwo świeckie i zakonne, organizacje, stowarzyszenia, liczne tłumy wiernych oraz szereg orkiestr.

Po nabożeństwie J. E. ks. biskup dr. Tomczak udzielił uczestnikom pochodu błogosławieństwa z balkonu kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

Wczorajsze uroczystości Święta Chrystusa-Króla zakończone zostały akademją, która odbyła się o godzinie 7.30 wieczorem w sali Ks. Salezjanów, przy ul. Wodnej 34.

W akademji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. (p)

Poświęcenie szpitala

Zgromadzenia Sióstr Św. Rodziny

W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbyło się uroczyste poświęcenie wzorowego szpitala Zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny, który mieści się w obrębie dawnej lecznicy „Unitas" przy ulicy Wigury 19.

Na uroczystość tę przybyli zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. wojewodą Hauke-Nowakiem i komisarzem rządowym m. Łodzi inż. Wacławem Wojewódzkim na czele.

Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia szpitala, którego dokonał J. E. ks. biskup dr. Kazimierz Tomczak.

Po poświęceniu odbyło się zwiedzenie urządzeń szpitala, który został gruntownie odnowiony i bogato wyposażony.

Poczta w hotelach

i większych zakładach przemysłowych

Jak się dowiadujemy, główny urząd pocztowy w Łodzi prowadzi obecnie pertraktacje z hotelami i wiekszemi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowemi w Łodzi, w sprawie zaprowadzenia w naszem mieście t. zw. pośrednictwa pocztowo-telegraficznego.

Pośrednictwo to polega na tem, że każdy gość w hotelu względnie interesant przedsiębiorstwa może za pośrednictwem hotelu lub przedsiebiorstwa nadać list polecony, depeszę, kupić znaczki i t. p.

Szereg łódzkich firm już zgłosiło swój akces, tembardziej, że otrzymają one pewien ekwiwalent procentowy od obrotu.

Kiedy pośrednictwo pocztowo-telegraficzne zostanie w Łodzi wprowadzone dokładnie jeszcze nie wiadomo, w każdym razie nastąpi to w niedługim czasie, po uzgodnieniu z firmami warunków współpracy i zorganizowaniu całej akcji. (p)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza — Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza — Kopernika 26, J. Zundelewicza — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Szała — Przejazd 19, M. Lipca — Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody — 11 Listopada 86.

Budowa domu ludowego w Łodzi

Prace znajdują się już na ukończeniu

(p) Jak już donosiliśmy kosztem składek członkowskich zrzeszenia Polskich Związków Zawodowych „Praca" przy ul. Wodny Rynek 13 wznoszona jest budowla, w której siedzibie mieścić się będą wszystkie związki zawodowe, zrzeszone w Polskich Związkach Zawodowch „Praca", których siedziba obecna mieści się przy ul. Głównej 31.

W związku z tem, że budowa powyższego gmachu jest już prawie na ukończeniu na dzień wczorajszy z inicjatywy prezesa posła Waszkiewicza zwołane zostało zebranie nadzwyczajne delegatów i poborców fabrycznych w celu naradzenia się nad przygotowaniem programu poświęcenia kamienia węgielnego pod powyższy gmach.

Po dłuższej dyskusji pod przewodnictwem posła Waszkiewicza zebrani delegaci postanowili po omówieniu szeregu aktualnych spraw, trapiących ogół robotniczy, ustanowić dzień poświęcenia kamienia węgielnego pod nowowznoszony Dom Ludowy na dzień 18 listopada rb. z udziałem najwyższych dostojników kościelnych z księdzem prałatem Wacławem Wyrzykowskim na czele.

Na uroczystość powyższą zaproszenia otrzymają władze państwowe i samorządowe w komplecie, oraz członkowie dawnej organizacji niepodległościowej Z. R. N.

16-letnia dziewczyna pod kołami samochodu

Straszny wypadek przy ulicy Kilińskiego

Tragiczny wypadek samochodowy miał miejsce w dniu wczorajszym o godzinie 10 rano przed domem przy ulicy Kilińskiego 41.

Gdy w miejscu tem usiłowała przejść przez jezdnię 16-letnia Irena Weksler, z zawodu krawcowa, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 39 nadjechało nagle auto, którego szofer na widok przechodzącej dziewczyny puścił w ruch hamulce.

Niestety jednak było już zapóźno. Nieszczęśliwa krawcowa została z ogromną siłą uderzona przodem samochodu i odrzucona na bruk.

Broczącą krwią ofiarę tragicznego wypadku przeniesiono do pobliskiej bramy, dokąd zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził głębokie rany głowy, oraz ogólne obrażenia cielsne.

Nasz reporter zanotował...

Podczas gry w karty pokłuty został nożami przez partnerów w swem własnem mieszkaniu 28-letni Kazimierz Musiał, zam. przy ul. Rokicińskiej 102.

***

Na Bałuckim Rynku zasłabła z wycieńczenia i głodu 42-letnia Antonina Gawron, bez stałego miejsca zamieszkania.

***

Na ul. Zgierskiej koło posesji nr. 35, najechany został przez samochód nr. 81,074 prowadzony przez Kazimierza Bacanowskiego — 22-letni Lajzer Jakubowicz, zamieszkały przy ul. Składowej 14. Stan Jakubowicza nie budzi obaw. Szoferowi został spisany protokół.

Jan Jeż, zamieszkały przy ul. Smugowej 3, podczas ostrzenia brzytwy przez nieostrożność odciął sobie palec u ręki, pokaleczył inne i przeciął dłoń w przegubie. Rannego, który utracił b. dużo krwi, opatrzył lekarz pogotowia.

***

Józef Szlugaj, właściciel sklepu spożywczego, że nieznani mu sprawcy skradli ze sklepu szereg artykułów spożywczych, wartości 800 zł.

Z piwiarni Stefana Wolskiego przy ul. Wólczańskiej 230 włamali się złodzieje, skradli duży odbiornik radjowy, kożuch i kilkaset sztuk papierosów, łącznej wartości około 900 zł.

Gustaw Simon (Zamenhofa 28) zgłosił o kradzieży z garażu przy ul. Piotrkowskiej 135 opon samochodowych, wartości 430 zł.

TEATR MUZYKA SZTUKA

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodową 18).

Dziś w poniedziałek i dni następnych o godzinie 8.15 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem arcywesoła pełna niefrasobliwego humoru komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi", w reżyserji Antoniego Piekarskiego. — W rolach czołowych: Hryniewicz - Winklerowa, Tychońska, Daniewicz, Piekarski, Szafrański i inni.

TEATR ROZMAITOŚCI

Ostatnie gościnne występy Idy Kamińskiej. Dziś, o godz. 9,15 „A dank fun Kinder". Cały parter 1 złoty.

DWA PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZRZESZENIOWYCH.

Melomani łódzcy przyjmą z zadowoleniem do wiadomości fakt, że przedstawienia po cenach zrzeszeniowych odbywające się dotychczas w każdy poniedziałek, dawane będą odtąd również i we wtorki. Tak więc dziś w poniedziałek dana będzie arcywesoła komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys", a jutro we wtorek fascynująca sztuka Leonowa ‚Skutarewskij". Ceny biletów na oba te widowiska od 49 gr. do 2.70 gr.

W środę kapitalna ‚Dama w bieli" z Haliną Cieszkowską w roli popisowej.

Zycie społeczne

—:—

SEMINARJUM PRZY SPOŁECZNYM UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM.

Bobaty tegoroczny program Społecznego Uniwersytetu Powszechnego, obejmujący ponad 250 wykładów został powiększony przez stworzenie t. zw. Seminarjum Społecznego.

Społeczny Uniwersytet Powszechny, poza stroną oświatową, ma za zadanie wydobyć z najszerszych sfer społeczeństwa ludzi zdolnych, żądnych wiedzy, przygotować z nich światłych pracowników naukowych i społecznych, którzy świadomie przystąpią do pracy nad budową lepszego jutra.

W myśl tych założeń w programie tegorocznym Seminarjum Społeczne będzie odgrywało wielką rolę. Będzie bowiem musiało słuchaczów zorjentować w możliwościach i dzisiejszych stosunkach na terenie pracy społecznej, równocześnie zaś uzdolnić do czynnego, samodzielnego organizowania i prowadzenia akcji społecznej.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy na słuchaczów Sekretarjat Uniwersytetu przy ul. Gdańskiej 19 codziennie w godzinach od 11 do 14 i od 18 do 20.

NOWY LOKAL ZWIĄZKU KOLEJARZY.

(p) Z dniem onegdajszym zarząd oddziału łódzkiego Związku Zawodowego Kolejarzy węzła łódzkiego (Z. Z. K.) mieszczący się dotychczas przy ul. Kopernika 45, zmienił lokal i obecnie mieści się w obszernej sali przy ul. Zamenhofa 38.

W obecnym lokalu oprócz sekretarjatu i sali zebrań mieści się bibljoteka dla członków oraz ich rodzin.

Posiedzenie Izby Rzemieślniczej

Uchwalenie budżetu na rok przyszły

(a) Wczoraj pod przewodnictwem Prezesa Kopczyńskiego odbyło się plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Głównym punktem obrad była sprawa budynku Izby Rzem. na rok 1935-36. Po szczegółowej dyskusji i naradach budżet został w brzmieniu podyktowanem przez Zarząd zatwierdzony, przyczem zamyka się on sumą 284.960 zł. zarówno po stronie wydatków, jak i dochodów.

W stosunku do budżetu na rok 1934-35 jest on o 40 proc. wyższy a to z racji rozszerzenia kompetencji Izby.

Należy zaznaczyć, że w budżecie na rok przyszły preliminowana jest suma 100.000 zł. na zakupienie własnego gmachu.

Skolei zebrani przystąpili do wybrania specjalnych komisyj: jak szkolnej eksportowej, podatkowej i następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Od dłuższego czasu stanowisko dyrektora wakuje. Obecna Rada Izby postanowiła sprawę załatwić. Wyłoniono szereg kandydatów spośród których wysunięto trzy kandydatury, które przedstawione zostaną p. Ministrowi P. i H. dla wyboru jednego z nich i nominacji.

Ceny wełny zniżkują

Rezerwa odbiorców europejskich na aukcjach australijskich

Rozpoczęły się w Australji aukcje wełny, które ujawniły **zniżkę cen wełny w porównaniu z cenami z września r. 1933 o 20 do 25 proc.** Na pierwszych aukcjach dużo było kupujących przeważnie z Anglji, Japonji, Australji. **Kupcy europejscy naogół kupują mniej niż na poprzednich aukcjach, spodziewając się zniżki cen.** Odmienne stanowisko zajmują japończycy, którzy spodziewają się w okresie Bożego Narodzenia podwyżki cen wełny. (W N.r 289 „Republiki" z dn. 20 b. m., omawiając sytuację na światowych rynkach wełny, przewidywaliśmy dalszy spadek cen, jako rezultat malejącej konsumcji i wzrostu zapasów surowca).

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 —13.00. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Freda Melodysty. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. Fr. Schubert: Symfonja h-moll niedokończona — płyty. 13.30—15.30. Przerwa. 15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45. Przegląd giełdowy. 15.45 —16.30. „Ostatni piosenkarz Lwowa" — audycja wokalno-muzyczna poświęcona pamięci Ludwika Ludwikowskiego. (Transmisja ze Lwowa).

16.30—16.45. Wiązanki jazzowe w wykonaniu Billi Mayerla — płyty.

16.45—17.00. Kurs elementarny języka niemieckiego — prof. Zdzisław Zygulski (Transmisja ze Lwowa).

17.00—17.25. Koncert kameralny z Krakowa. —

17.25—17.35: Muzyka (płyty).

17.35—17.50. Pieśni w wyk. Kryst. Rzewuskiej.

17.50—18.00. „Świat barw" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. (Odczyt).

18.00—18.10: Muzyka (płyty)

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45. Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Wełnocku pod kier. Kazimierza Bończy - Tomaszewskiego. (Transmisja z Katowic).

18.45—19.00. „Jak mały Iwon pielgrzymkę odprawiał" — opowiadanie bretońskie, pióra Elżbiety Minkiewiczówny. (Tr. z Wilna).

19.00—19.25. Drobne utwory w wyk. Kreislera. (Skrzypce — płyty).

19.25—19.30: Chwilka społeczna.

19.30—19.45. „Wśród Polaków na Sachalinie" — odczyt w wygł. Janta-Połczyński. (Transmisja z Poznania).

19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.45. Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusz Laskowski (śpiew).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00. „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—21.45. Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Janina Familier - Hepnerowa — fortepian.

21.45—22.00. Odczyt (z cyklu „Współczesne zadania kulturalne") p. t. „Zwycięstwo idei wychowania" — wygł. dr. Bogdan Suchodolski.

22.00—22.09. Koncert reklamowy z Łodzi.

22.09—22.15. Koncert reklamowy z Warszawy.

22.15—23.00. Muzyka taneczna z restauracji — „Gastronomja".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30. D. c. muzyki tanecznej z rest. „Gastronomja".

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.00. PRAGA. Recital klawesynowy.
20.00. BUKARESZT. Muzyka kameralna.
20.10. LIPSK. Muzyka węgierska.
20.10. BERLIN. Opera.
20.15. OSLO. Koncert symfoniczny.
20.30. KOPENHAGA. Recital klawesynowy.
20.40. HAMBURG. Wesoły wieczór.
20.45. STOCKHOLM. Muzyka wojskowa.
20.45. RZYM. Opera.
20.45. MEDJOLAN. Muzyka włoska.

Francja powiększa kontyngenty na czechosłowackie artykuły włókiennicze

W najbliższych dniach podpisane ma być w Paryżu czechosłowacko - francuskie porozumienie w sprawie podniesienia kontyngentów francuskich na towary czechosłowackie. Według informacyj prasowych, **udało się Czechosłowacji osiągnąć pewne ustępstwa ze strony Francji, także w zakresie artykułów włókienniczych.** Ogółem w kwartale bieżącym i następnym kontyngenty francuskie na eksport czechosłowacki mają być podniesione o 9 milj. kor. kwartalnie.

Scalenie podatku obrotowego od towarów kolonjalnych

(m) Po scaleniu podatku obrotowego od wyrobów monopolowych, obecnie **opracowywany jest projekt scalenia tego podatku od szeregu artykułów kolonjalnych,** jak ocet, drożdże, wino i t. p. Prace w tym kierunku posunięte są już dość daleko i prawdopodobnie wkrótce zostaną zakończone. Jednocześnie podjęto badania możliwości **objęcia scalonym podatkiem artykułów kolonjalnych importowanych,** w pierwszym rzędzie kawy, kakao, śledzi. Jutro odbędzie się w tej sprawie w Izbie Przemysłowo - Handlowej pierwsze zebranie przedstawicieli kupiectwa, handlującego temi artykułami.

AZEF król szpicli i prowokatorów

9

Szwajcer rozładował bomby i zamachowcy spotkali się w ogrodzie zoologicznym. Sazonow — główny winowajca — był złamany. Azef dodawał mu otuchy. Nowy zamach został postanowiony na 15 lipca.

W nocy z 14 na 15 lipca Szwajcer załadował swe bomby ponownie. Trzy z nich ważyły po sześć funtów, jedna dwanaście. Ta bomba-olbrzym wykonana została z rosyjskiego materjału — mniej skutecznego od zagranicznego — dlatego musiał jej Szwajcer nadać tak wielkie rozmiary. Kilka bomb zapasowych miał Szwajcer po zamachu, gdyby nie zostały one użyte — zatopić w Newie.

Piętnastego lipca byli wszyscy we właściwym czasie na miejscu. Szwajcer rozdzielił bomby bez przeszkód. Największą — dwunastofuntową — przeznaczył dla Sazonowa. Ta bomba miała kształt walca i owinięta była w papier. Bomba Kaljajewa opakowana była w płótno. Pozostali członkowie bojówki kryli bomby pod pelerynami. Punktem zbornym było wejście do cerkwi św. Piotra. Posterunki zostały obrane zgodnie z trasą przejazdu pojazdu Plehwego. Wyruszyli spod cerkwi dokładnie w takiej chwili, by akurat nadejść na moment przejazdu Plehwego. Szli oddaleni od siebie o czterdzieści kroków. Odległość taka była konieczna — gdyż eksplozja jednej bomby, mogłaby przy mniejszym dystansie wywołać wybuch sąsiedniej.

Dzień był pogodny i upalny. Ulica była pełna policjantów i tajnych agentów ochrany.

Jak było do przewidzenia, dokładnie o 9 minut 45 nadjechał w szybkiem tempie powóz Plehwego. Minister zdążał na pociąg, odchodzący z dworca warszawskiego do Peterhofu o dziesiątej.

Prasa ówczesna donosiła. że tuż przed wozem Plehwego jechał policmajster petersburski. W tem miejscu reportaż się myli: Plehwe nie był przez nikogo poprzedzany, jechał tuż koło mostu musiał wyminąć dorożkę, w której siedział oficer gwardji. W tym właśnie momencie rzucił bombę Sazonow.

Aby nie być spostrzeżony przez policjantów i agentów — Sazonow zajął miejsce w kawiarni, przy otwartem oknie. Miał dość miejsca, by się zamachnąć i rzucić swój ciężki pocisk. Rozległa się detonacja okropna. W całej dzielnicy wypadły szyby. Z ziemi podniósł się słup dymu, zmieszanego z odłamkami szkła, częściami pojazdu i kawałkami chodnika. Dym był szaro-żółty, słup był wysoki i strzelisty — sięgał ponad dachy domów. Szalony huk w pierwszej chwili sparaliżował zupełnie przechodniów i policjantów. Potężna kałuża krwi, zmieszana z krwawemi strzępami ciała ludzkiego i ścierwa końskiego — wskazywała to miejsce, w którem padł minister von Plehwe. Tułów ministra, poćwiartowany, znaleziony został w znacznej odległości — tuż obok mostu Obwodnego. Domy sąsiednie były do pierwszego piętra popryskane krwią koni, stangreta i Plehwego.

Według doniesień pism, Sazonow podczas aresztowania zawołał:

— To wszystko jeszcze jest niczem w porównaniu z tem, co was czeka! Za mną stoją inni. Niech żyje partja rewolucyjna!

Sawinkow w swych pamiętnikach pisze o tym wielkim ewenemencie nieco inaczej. W pierwszej chwili był Sawinkow pewien, że zamach się nie udał. Sawinkow widział zdaleka galopujące konie i nienaruszony powóz: Był pewien, że to są konie Plehwego, że to premjer uszedł cało. Sawinkow pomyślał przedewszystkiem o swym przyjacielu i towarzyszu walki: O Sazonowie. Jeśli nawet zamach się nie udał — to potężna eksplozja musiała narazić na szwank samego Sazonowa. Czy ten fanatyk teroru żyje jeszcze?... Sawinkow pobiegł ku kawiarni. Sazonw leżał na chodniku. Był śmiertelnie blady. Z ust i nosa ciekła mu krew. Krew sączyła się również spod Sazonowa, tworząc dużą kałużę. Widocznie został ranny w bok, lub w w brzuch. Sawinkow, nim jeszcze dobiegł do rannego towarzysza, przekonał się, że zamach się udał. Galopujące konie — były końmi dorożki, która poprzedzała powóz Plehwego. Sawinkow zbliżył się do Sazonowa; w tej samej chwili przyszli do siebie policjanci i agenci. Jakiś grzeczny oficer żandarmerji. wymachując rękami, w białych rękawiczkach, wołał do Sawinkowa:

— Proszę się nie zbliżać do tego człowieka. Niech się pan oddali!

Sawinkow nie miał prawa narażać się dla towarzysza, któremu i tak potrzebna była w tej chwili jedynie pomoc lekarska. Najbliższym pociągiem wyjechał Sawinkow do Warszawy. Szwajcar następnego dnia wyjechał do Wilna. To samo uczynili trzej inni terroryści, którzy nie mieli potrzeby działać. Wszystkie bomby zostały zatopione w Newie.

Sazonow został przewieziony do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie poddano go operacji. Zgodnie z zasadami teroru — więzień odmówił podania swego nazwiska. Z więzienia napisał list, którego najważniejsze ustępy brzmią jak następuje:

„Drodzy bracia i towarzysze! Dramat mego życia jest skończony. Mam nadzieję, że zachowacie mnie w dobrej pamięci! liczę, że spełniłem swe zadanie do ostatka. Dziękuję Wam z całego serca, że pozwoliliście mi zaznać zadowolenia i szczęścia, z którem nie może się równać żadna rozkosz na ziemi. Dzięki temu uczuciu potrafiłem znieść cierpienia w szpitalu. Gdym po operacji odzyskał przytomność, Nareszcie odetchnąłem głęboko: Krzyczałbym i śpiewał z radości.

Jednak potem przyszła gorączka. Agenci ochrany próbowali wykorzystać mą chorobę, by się dowiedzieć czegoś o Was, o naszej organizacji. Umiałem nawet w gorączce nie panować nad sobą. Niestety, nie udało mi się tylko ukryć swego nazwiska. Już w trzecim tygodniu mego pobytu w szpitalu — dowiedzieli się, jak się nazywam. Najchętniej wyrwałbym sobie język. Ale do tego trzeba było siły, a ja byłem słaby i bezbronny, jak dziecko".

(D. c. n.)



Sezon zimowy się zbliża

Jakie materjały będą noszone tej zimy. — Modna jest nadal wąska i smukła sylwetka. — Ostatnim krzykiem mody jest kostjum rosyjski

Jesteśmy w pełni sezonu jesiennego, a już zaczyna się mówić o modzie zimowej. Ukazują się pierwsze modele, twórcy mody kreślą pierwsze linje sylwetek zimowych.

Co nam zapowiada moda na nadchodzący sezon?

Zasadniczą linją sezonu zimowego



będzie *wąska i smukła sylwetka*, przewyższająca w swojej obcisłości wszystko, co widziałyśmy dotychczas. Suknie są bardzo dopasowane do figury i poszerzone u dołu wstawionemi fałdami lub kloszami.

Sukienka na przedpołudnie jest bardzo skromna i gładka. Maleńkie wycięcie, przybrane kołnierzykiem, zapinanym na guzik metalowy, stanowi całkowitą ozdobę. Kołnierzyki takie robione są z aksamitu, wełny i angory. Dużem powodzeniem cieszą się paski zamszowe, zapinane na metalową klamrę.

Suknie popołudniowe również są gładkie, ale wycięcia w nich są większe, szczególniej z tyłu. Plecy wycinane w szpic, a z przodu bądź okrągłe, bądź czworokątne lub szpiczaste. Linja sukien jest długa i spadzista. Rękawy pół i trzy-czwarte długości rywalizują z długiemi. Te ostatnie zwłaszcza są bardzo



strojne i często kombinowane z innym materjałem. Rękawy raglanowe i kimonowe cieszą się w dalszym ciągu powodzeniem.

Suknie popołudniowe przybierane są koronką. Mają nawet całe rekawy koronkowe i kołnierzyki ze sztywnej koronki koloru ecru. Tuniki i kasaki są z tego samego materjału, co spódnice lub z crepe satin i jedwabiu są bardzo modne i ogólnie lubiane.

Przy sukniach princesse spotykamy talję nieco skróconą.

Najmodniejszemi materjałami będą *aksamit, crepe arelle, crepe cloque, marocain, faille i wełna*, w wyrobie przypominająca jedwab.

Materjały na suknie wieczorowe są drogie i bardzo ozdobne: *tafta, moire, velour chiffon, satin cuit gładki lub przetykany złotą nitką lub srebrną* — wyglądają bardzo efektownie. Koronki przerabiane nitką celofanu będą bardzo popularne na suknie wieczorowe i na przybrania. Suknie przybierane pailletami i haftami wyglądają wybitnie elegancko.

Suknie wieczorowe z małym trenem są rozcinane z tyłu lub z boku i mają wstawienia z plisowanego tiulu lub koronki. Interesujący model *sukni wieczorowo - wizytowej* widzimy na rycinie — z prawej strony u dołu. Będzie to model charakterystyczny dla tegorocznej mody zimowej. *Drapowane poniżej łokcia rękawy, brak dekoltu i tren składają się na najnowszą linje.*



Suknie wieczorowe dla młodszych panien przybieramy nadal *falbankami kolorowemi, paskami i kwiatami.* Bardzo dużo wdzięku i uroku wnoszą w te stroje duże, marszczone kołnierze w rodzaju pelerynek. Na te tualety najbardziej nadaje się deseniowy tiul, tafta, georgetta, crepe de chine, jedwab i crepe rayonne.

Sylwetka płaszcza, którą przynosi nam moda jesienno-zimowa, prawie nie różni się od sylwetki zeszłorocznej. — Wcięcie w pasie pozostało na swem miejscu, a szerokość bark i kształt rękawów nie uległy wielkim zmianom. Jednakże długość spódnicy zaznaczyła się dobitniej, bez względu na to, czy pod płaszcz wkładamy poranną, popołudniową, czy sportową suknię.

Obok długich palt widzimy *dużo kompletów z żakietami trzy-czwartych długości a jeszcze więcej kostjumów z krótkiemi żakietami.*

Wszystkie okrycia są bogato przybierane futrem: wysokie kołnierze, krawaty, klapy i mankiety. Do najmodniejszych futer należą: *lisy, karakuły, brajtszwance, małpy, nurki i foki.*

Bardzo często futra farbujemy pod kolor materjału, na granatowo lub zielono. Ostatnim krzykiem mody jest *rosyjski kostjum.* Żakiet mocno wcięty w pasie, u dołu kloszowy, przybrany futrzanym kołnierzem i lamowaniem z futra. Spódniczka z tego samego materjału co żakiet, gładka, bardzo wąska. Do tego kostjumu *czapeczka kozacka,* z tego samego futra co przybranie żakietu. Rękawiczki z futrzanemi mankietami dopełniają i stylizują całość.

Bardzo oryginalnym strojem, który wszakże nie będzie mógł być noszony w czasie mrozów, lecz w okresie chłodniejszych dni jesiennych — gdy kończy się jesień a zaczyna zima — to *peleryna z futrzanym kołnierzem.* Wzór takiej peleryny widzimy na naszej rycinie z lewej strony u dołu. Najulubieńszą długością będzie *peleryna trzyćwierciowa.* Robimy ją ze sportowej wełny w kolorach bronzowym, zielonym lub wiśniowym. Oczywiście do takiej peleryny musi być suknia ściśle z tego samego materjału. Suknia wąska w pasie i biodrach z paseczkiem. *Pasek może być skórzany, albo też* — i to najbardziej będzie stosowane — *futrzany, o ile oczywiście na kołnierz peleryny użyjemy futra płaskiego.*

Jako uzupełnienie tego stroju — *kapelusz myśliwski z piórkiem.*

Wogóle, jeśli chodzi o kostjumy i płaszcze, używamy wełny raczej grubej i włochatej. Oto u góry z lewej widzimy *elegancki płaszcz wełniany z kołnierzem futrzanym.* Moda pozwoliła nam w tym sezonie na różne stosowanie futer do kołnierzy. Kołnierze mogą być bardzo małe, albo przeciwnie — bardzo duże. Kołnierz szalowy, który widzimy na tym modelu, będzie jednym z ulubionych wzorów nowego sezonu.

W okresie przejściowym będziemy jeszcze nosiły *płaszcze sportowe.* Piękny model takiego płaszcza prezentujemy dziś. Gruba szkocka wełna, szerokie klapy, szeroki pasek. Do tego płaszcza gruby wełniany szal i sportowy kapelusik.

Kapelusiki sportowe będą miały poważne zastosowanie w międzysezonie jesienno - zimowym. Musimy się bowiem liczyć z pogodami, które nie pozwalają na włożenie kapelusika na czubek głowy, by fryzura pozostawała otwarta i wystawiona na działanie pogody, zwłaszcza deszczów. *Kapelusik musi być też praktyczny, w przeciwnym bowiem razie po pierwszej dżdżystej pogodzie straci zupełnie fason.*

Kapelusik, który dziś prezentujemy, odpowiada znakomicie temu przeznaczeniu. Jest on mały, a więc nie poddający się podmuchom wiatru, z grubego sztywnego filcu i nasunięty mocno na czoło.

Skolei pomówimy jeszcze *o drobiazgach.* Największą uwagę przy stosowaniu drobiazgów musimy oczywiście zwrócić przy tualecie wieczorowej. — Wąska spódnica, rozcięta w celu odkrycia nogi do połowy łydki, wysoki stan i staranne wymodelowanie pasowanego staniczka a la madame Recamier — *oto cechy zasadnicze.*



Efekt takiej tualety polega głównie na zastosowaniu *gry materjałów.* Nietyle kolory, ile raczej gatunki grają tu rolę główną. *Jedwab matowy,* o głębokim tonie krepy mieszamy umiejeętnie z lśniącą crepe soleil lub satyną, błyszczącą jak szkło. Oba te kontrasty zawsze świetnie wychodzą, jeśli materjał jest w tym samym kolorze, lub gdy działa skala matowych i lśniących tonów czarnych i białych.

W sezonie zimowym będzie się nosiło ponownie *dużo biżuterji.* Ostatnim wyrazem mody są *litery ze szkła, z kryształu albo rzeźbione z drzewa.* Dużo branzoletek na obu rękach.

Do sukien wieczorowych białych Worth wymyślił *maleńkie kapelusiki z kwiatów różnobarwnej nasturcji.* Płaski kapelusik jest rodzajem bukietu, który się kładzie płasko na głowie, pochylając zlekka na czoło. Jest to bardzo kobiece i ślicznie łączy się z włosami. A wyobrazić sobie można jak efektownie kapelusik taki będzie wyglądał zimą. — W sali balowej *przypomni nam o lecie, gdy na ulicy będzie tęgi mróz.*

I wkońcu kilka słów o bieliźnianych drobiazgach. Pod tą nazwą rozumiemy drobne przybrania, wykonane z batystu, piki, organdyny, crepe de chine. Są to kołnierzyki, żaboty, mankiety, kokardy, trójkąciki - chusteczki, wsuwane za paeks itd. Do sukien porannych i popołudniowych będą te drobiazgi bardzo często stosowane.

Irene.





Ruch oficjalnym mistrzem Ligi

Interesujące spotkanie ligowe w Krakowie.—„Derby“ piłkarskie stolicy

Dzień wczorajszy rozstrzygnął już definitywnie kwestję kto zdobędzie tytuł mistrza ligi na rok 1934. Zeszłoroczny mistrz śląski Ruch, któremu dotychczas teoretycznie zagrażała jeszcze Cracovia dzięki wczorajszemu remisowi z Garbarnią zatrzymał już tytuł mistrzowski i na rok bieżący.

Obecnie nawet, wrazie ewentualnej przegranej Ruchu w ostatnim meczu z Warszawianką, żaden z klubów nie potrafi dogonić ślązaków pod względem ilości zdobytych punktów.

Trzy następne miejsca po Ruchu zajmą w końcowej tabeli prawdopodobnie drużyny krakowskie Cracovia, Wisła i Garbarnia, które wykazują obecnie dobrą formę.

O ile kwestja tytułu mistrza została już wyjaśniona, o tyle walka o utrzymanie się w lidze jest w dalszym ciągu b. zacięta i prawdopodobnie dopiero ostatnie spotkania wyłonią drugiego obok Strzelca kandydata do degradacji.

Tabela ligowa po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	Stos. bram.:
1) Ruch	21	34	83:28
2) Cracovia	18	25	40:25
3) Wisła	19	24	47:32
4) Garbarnia	20	23	46:32
5) Pogoń	20	22	37:36
6) Legja	19	21	31:26
7) Warta	20	20	47:41
8) Ł. K. S.	18	19	27:34
9) Polonja	20	16	26:40
10) W-wianka	19	15	24:42
11) Podgórze	20	14	34:48
12) Strzelec	22	3	15:73

Polonja — Warszawianka 1:0 (0:0)

Warszawa, 28 października.

Stołeczne „derby“ piłkarskie stały na b. niskim poziomie i ich przebieg bynajmniej nie odpowiadał szumnej nazwie.

Do 25-ej min. drugiej połowy t. j. do chwili uzyskania przez Polonję bramki miała więcej z gry Warszawianka. Poziom gry był jednak kompromitujący.

Drużyna przeważająca nie oddała formalnie ani jednego strzału na bramkę.

W 25-ej min. drugiej połowy uzyskuje Polonia zupełnie nieoczekiwanie z zamieszania podbramkowego jedyną a zarazem decydującą o zwycięstwie bramkę ze strzału Strzeżeka.

Po utracie tej bramki Warszawianka załamuje się i dopiero gdy na 10 minut przed końcem meczu Zwierz II przeszedł do ataku ma Warszawianka szereg dogodnych sytuacyj których jednak nie wykorzystuje.

Sędziował b. dobrze p. Wardęszkiewicz. Meczowi przyglądało się 3 tysiące widzów.

Cracovia—Pogoń 3:1 (1:1)

Kraków, 28 października.

Dwumecz piłkarski rozegrany dziś na boisku Cracovii ściągnął około 8 tysięcy widzów. Niestety przebieg obu spotkań został spaczony przez niefortunnych arbitrów.

Jako pierwsze rozegrane zostało spotkanie powyższych zespołów. Gra rozpoczyna się w błyskawicznem tempie i już w pierwszej min. uzyskuje Cracovia prowadzenie z przeboju Grabowskiego. Wyrównująca bramka pada w dwie minuty później. Mysiak podaje piłkę tak niefortunnie Otwinowskiemu, że ten ją przepuszcza do siatki.

Gra toczy się w szybkiem tempie przyczem wiele groźnych sytuacyj stwarzają skrzydłowi Cracovii Grabowski i Kisieliński.

Po upływie 30 minut tempo gry słabnie i do końca pierwszej połowy gra staje się nieciekawa.

Po przerwie po ładnej akcji Kisielińskі — Migas zdobywa ostatni prowadzenie dla Cracovii. Cracovia zachęcona tym sukcesem atakuje teraz b. energicznie, przeważając do końca meczu. W 27 min. po kombinacji Migas—Malczyk zdobywa ostatni trzecią bramkę dla zwycięzcy.

W Cracovii wyróżnić należy obu skrzydłowych Kisielińskiego i Grabowskiego oraz Chruścińskiego w pomocy.

W Pogoni wyróżnili się: Albański i Niechcioł.

Sędzia p. Lange z Łodzi popełnił szereg omyłek.

Garbarnia—Ruch 2:2 (1:0)

Zawody powyższe rozegrane po meczu Cracovia—Pogoń stały na b. wysokim poziomie zwłaszcza do przerwy.

Garbarnia zaskoczyła widownię znakomitą formą a szczególnie pięknemi akcjami prowadzonego w zastępstwie Smoczka przez Walickiego.

Napad Garbarni wspomagany przez dobrą pomoc podciągał ustawicznie pod bramkę mistrza Polski, wprowadzając w jego szeregu dezorjentację zwłaszcza, że już w 4-ej min. udaje się Walickiemu piękną główką uzyskać prowadzenie dla Garbarni.

Garbarnia w dalszym ciągu atakuje i jest żywo oklaskiwana przez publiczność.

Mimo zdecydowanej wyższości krakowian wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po zmianie stron zawody tracą na wartości z powodu fatalnych orzeczeń arbitra p. Leracza z Poznania. W 13-ej min. uznaje p. Leracz bramkę strzeloną ręką przez Wilimowskiego. Garbarnia protestuje, lecz sędzia nie zmienia decyzji.

Ruch ma teraz przewagę i w 18-ej min. z rzutu wolnego uzyskuje Peterek prowadzenie. Sędzia popełnia teraz dalsze omyłki i dyktuje rzut karny przeciwko Ruchowi, chociaż nikt nie widział przewinienia.

Garbarnia nie wykorzystuje rzutu karnego i dopiero w 40-ej min. dyktuje sędzia drugi rzut karny dla Garbarni, który tym razem zostaje wykorzystany przez Joksza i zawody kończą się remisowo.

Warta - Podgórze 5:3 (2:2)

Poznań, 28 października.

Warta odniosła zasłużone zwycięstwo nad Podgórzem przeważając w drugiej połowie meczu dość wyraźnie.

Do przerwy gra wyrównana przyczem krakowianie zdobywają dwie bramki ze strzałów Kowalkowskiego i Chodura. Po jednej bramce dla Warty zdobywają w tej części gry Kryskiewicz i Szerfke.

Po przerwie obraz gry zmienia się zupełnie. Teraz Warta opanowuje całkowicie pole i zdobywa dalsze trzy bramki ze strzałów Kryskiewicza i Lissa (dwie). Pozatem poznaniacy nie wykorzystali jeszcze rzutu karnego.

Podgórze natomiast zdobywa jeszcze jedną bramkę przez Kowalkowskiego.

Sędziował p. Staliński.

Publiczności ponad 5 tysięcy.

WISŁA - Ł. K. S. 4:2 (1:2)

Krakowianie strzelają w ostatnich 10-ciu minutach trzy bramki

ŁKS rozegrał wczoraj jeden z najfatalniejszych swych meczy od czasu należenia dol igi. Prowadzić w 80 minucie gry 2:1 i przegrać później w stosunku 2:4, to wypadek nienotowany dotychczas w kronikach naszego jedynego klubu ligowego.

Winić za to jedynie obrońców ŁKSu byłoby niewłaściwe, gdyż po strzeleniu przez Wisłę drugiej bramki cała drużyna ŁKS-u opadła zupełnie na duchu i grała, tak jakby zadowolona była z wyniku.

Tymczasem Wisła wykorzystała ten okres i końcowy zryw przyniósł jej zwycięstwo i dwa punkty. Bohaterem spotkania był Balcer, który zdobył kolejno trzy bramki, wykorzystując każdorazowo nieporozumienie obrońców zespołu łódzkiego.

Wisła, mimo że do spotkania przystąpiła bez swego atutowego asa Kotlarczyka I i cały niemal czas grała w dziesiątkę spowodu kontuzji Oleksika wypadła lepiej niż łodzianie. Widać było przynajmniej, że krakowianom zależy na uzyskaniu zwycięstwa, czego niestety o łodzianach nie można powiedzieć.

Najlepszego swego gracza miała Wisła w Kotlarczyku II grającym na skrajnej pomocy, a później na miejscu Oleksika w obronie. Dobrze też wypadli Koźmin w bramce i Artur w ataku. Ostatni jednak tracił się pod bramką łodzian.

W. ŁKS-ie zawiódł kompletnie atak, którego wszystkie pociągnięcia były jedynie dziełem przypadku, a nie owocem jakiejś przemyślanej akcji. Wcale nieźle wypadła linja pomocy. Obrońcy zadowolić mogli jedynie do przerwy. Po pauzie natomiast wypadli zupełnie blado, wywołując jeszcze na dobitkę ciągłe nieporozumienia z bramkarzem Frymarkiewiczem, co doprowadziło ostatecznie do opuszczenia przez niego bramki pod koniec meczu.

Po przerwie gra jest zupełnie wyrównana aż do 35 minut, której Balcer wykorzystując nieporozumienie pod bramką ŁKS-u wyrównuje. W dwie minuty później zdobywa ten sam gracz trzecią bramkę. Frymarkiewicz opuszcza teraz bramkę a jego miejsce zajmuje Piasecki, który na minutę przed końcem spotkania przepuszcza jeszcze czwartą bramkę. Strzelcem jej był Artur.

Sędziował dobrze p. Stronczek ze Śląska.

Publiczności ponad 3000 tysiące.

Smigły zakwalifikował się do finału

gier o wejście do Ligi, zwyciężając Legję 2:0

Wilno, 28 października.

Drugie półfinałowe spotkanie o wejście do Ligi rozegrane w Wilnie przyniosło zdecydowanie zwycięstwo drużynie miejscowych w stosunku 2:0.

Początkowo atakuje Legja, lecz wilnianie otrząsają się szybko z przewagi, przeprowadzając szereg groźnych akcji.

W 17-ej min. pada dla wilnian pierwsza bramka zdobyta przez Naczulskiego. Drugi punkt uzyskuje w 37 min. główką Pawłowski po rzucie z rogu bitym przez Drąga.

Po zmianie pól przeważa początkowo Legja lecz pod koniec inicjatywę przejmują znów miejscowi.

Wynik meczu nie ulega już jednak zmianie.

Sędziował b. dobrze p. Schneider z Krakowa.

Dzięki powyższemu zwycięstwu Śmigły uzyskał dodatni stosunek bramek i zakwalifikował się tem samem już do finału, w którym za przeciwników mieć będzie Naprzód i zwycięzcę spotkań Śląsk-Rewera. Pierwsze spotkanie finałowe pomiędzy Śmigłym a Naprzodem odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę.

Stanisławowska Revera chce wejść do ligi

Chełm, 28 października.

Odbyło się tu decydujące spotkanie grupowe z cyklu gier o wejście do ligi pomiędzy stanisławowską Riewerą a miejscowym 7 pp. Rewera odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:1 (4:0), wyprzedzając dzięki temu Czarnych lwowskich. Stanisławowianie zakwalifikowali się obecnie do gier półfinałowych i już w niedzielę spotkają się ze świętochłowickim Śląskiem.

Makabi — Fort Bema 12:4

Makabi zapewnia sobie tytuł mistrzowski

Warszawa, 28 października

(Li) W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo pięściarskie stolicy Makabi rozprawili się zupełnie łatwo z ósemką Fortu Bema, wygrywając spotkanie w stosunku 12:4.

W wadze muszej Birenbaum (M) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Gajka.

W wadze koguciej Rozenblum (M) zwyciężył na punkty Groszeckiego.

W wadze piórkowej Olszewski (FB) pokonał na punkty rezerwowego Spiegelmana.

W wadze lekkiej Neustadt (M) zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Wichlickiego.

W wadze półśredniej Kostrzewa (FB) wypunktował Fuksa.

W wadze średniej Stahl II (M) wygrał na punkty z Zrąbkowskim.

W wadze półciężkiej Pilnik (M) pokonał na punkty Strzleca.

W wadze ciężkiej Neuding (M) zdobył punkty bez walki spowodu braku przeciwnika.

Warto podkreślić, że Makabi straciła punkty jedynie w dwuch wagach, w których reprezentowana była przez zawodników rezerwowych. Dzięki temu zwycięstwu Makabi zapewniła już sobie niemal w stu procentach tytuł mistrza stolicy.

Tłomaczą się panowie z zarządu PZTK

Warszawa, 28 października

(Li) Odbyła się zwołana przez zarząd PZTK konferencja prasowa, na której prezes Lange i kapitan związkowy p. Zagoździński przedstawili zebranym powody, jakie zmusiły ich do rezygnacji z piastowanych mandatów i zwołania nadzwyczajnego zebrania związku na dzień 11 listopada. Według oświadczenia obu panów główną przyczyną tego była niesubordynacja okręgów, które nie stosowały się do zarządzeń władz centralnych i działały na szkodę kolarstwa.

Rotholc zwycięża przez k. o.

Warszawa, 28 października

CWS pokonało w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo stolicy Gwiazdę w stosunku 9:7. Rotholc walczył w wadze koguciej z Lasotą i wygrał spotkanie przez k. o. w drugiej rundzie. (li)

P. T. C. ZWYCIĘZA WIDZEW

Hakoah najpoważniejszym kandydatem do spadku

Niespodzianką wczorajszych gier o mistrzostwo Łodzi było zwycięstwo benjaminka A klasy PTC. nad silną drużyną Widzewa, która dopiero przed tygodniem pokonała mistrza Łodzi ŁTSG. Pabjaniczanie już w pierwszych meczach wykazali, że odegrają oni w tegorocznych mistrzostwach okręgu rolę znacznie poważniejszą niż Kaliski KS. w roku ubiegłym.

Mniej „derby" a klasowe spotkanie Turyści — ŁTSG, a więc dwu najpoważniejszych kandydatów zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Na czele tabeli znajdują się nadal Turyści, przed WIMA. Na trzecie miejsce wysunął się obecnie Strzelecki KS., który po zwycięstwie nad Hakoahem ma równą z Makabi ilość sześciu punktów, ale lepszy od niej stosunek bramek. Pośrodku tabeli zaszły również nieznaczne zmiany.

Na ostatniem miejscu znalazł się Hakoah, który w czterech rozegranych dotychczas spotkaniach zdołał zdobyć zaledwie jeden punkt. Niebiescy są w chwili obecnej i w formie jakiej reprezentują jedynym zdaje się kandydatem do spadku do klasy B.

Po wczorajszych spotkaniach tabelka mistrzowska przedstawia się następująco:

	Klub	Gier:	Pkt.:	Stos. bram.:
1)	Turyści	4	7	18:4
2)	WIMA	5	7	9:7
4)	S. K. S.	4	6	8:4
4)	Makkabi	4	6	7:5
5)	P. T. C.	5	5	12:11
6)	Ł. K. S. I-ł	4	3	9:10
7)	Widzew	5	3	9:12
8)	W. K. S.	5	3	12:19
9)	Ł. T. S. G.	2	1	3:5
10)	Hakoah	4	1	4:14

PTC — Widzew 4:2 (3:0)

Benjaminek kl. A., PTC, który tak niefortunnie spisał się w ubiegłym tygodniu w zawodach z Makkabi, wczoraj uzyskał sensacyjne i zupełnie zasłużone zwycięstwo nad zespołem robotniczym.

Wprost wierzyć się nie chciało, aby ten sam zespół w ciągu tygodnia tak znacznie poprawił się w formie. Pabjaniczanie, mimo braku Szymańskiego i Krzemińskiego grali bez słabych punktów. Startem do piłki, kombinacją oraz taktyka przewyższali znacznie przeciwnika. Bramkarz za przepuszczone goale nie ponosi winy. Obrońcy rozporządzali dalekim i czystym wyskokiem. Pomoc niezwykle pracowita. W napadzie skrzydłowi Kostowski i Knul dużo lepsi od środkowej trójki. Zwłaszcza pierwszy popisywał się udanemi biegami i precyzyjnemi pośrodkowaniami.

Widzew naogół zawiódł. Stosunkowo spisała się linja obrony, zwłaszcza Głogowski, który okazał się z pośród 22 zawodników najsłabszym na boisku.

W pomocy dobrzy Bednarek oraz Mielczarek. Zarzucić tej linji można, że nie współpracowała z napadem. W ataku pełnowartościowym zawodnikiem był jedynie Nowiszewski, jednak zbyt mało zatrudniony.

Przebieg gry niezwykle interesujący. Goście ujmują odrazu inicjatywę i zagrażają poważnie bramce łodzian. Głogowski zawinia samobójczą bramkę i goście prowadzą. Na kilka minut przed przerwą PTC. zdobywa dalsze dwa goale przez Kostowskiego.

Po zmianie stron gospodarze częściej atakują i strzelają bramkę przez Nowiszewskiego. Nieco później pabjaniczanie zdobywają czwartą bramkę ze strzału Szymańskiego. Jedynie Augustyniakowi udaje się po rzucie wolnym, bitym przez Głogowskiego zdobyć drugą bramkę dla Widzewa.

Turyści — ŁTSG 0:0

Po zeszłotygodniowej porażce w spotkaniu z Widzewem przystąpiło już ŁTSG do meczu z Turystami w swym kompletnym składzie jedynie bez Pałczewskiego. Zeszłotygodniowe zapowiedzi o reformach w drużynie pozostały po pierwszej porażce jedynie w sferze projektów.

Spotkanie samo chociaż nie stało na zbyt wysokim poziomie miało jednak przebieg niezwykle interesujący, a to przedewszystkiem ze względu na dużą ilość niezwykle groźnych obustronnych sytuacji podbramkowych.

Zespołem lepszym był naogół ŁTSG, przedewszystkiem w linji napadu, która grała bardziej produktywnie, o ile o prdukcyjności można wogóle mówić przy wyniku bezbramkowym. W linji tej jak zwykle najlepiej wypadł Królewiecki. W pomocy biało-czarnych na wysokości zadania stanął jedynie Triebe, który zaopiekował się niezwykle czule Świętosławskim. Świetnie dysponowana była para obrońców Mikołajczyk - Triebel, tworząc wraz z Lassem mur niemożliwy do przebycia dla niezaradnych napastników Turystów.

Na plan pierwszy wybił się Michalski I w bramce, który miał wczoraj jeden z najlepszych dni w swej karjerze piłkarskiej. Jego świetnej grze mają Tuyści przedewszystkiem do zawdzięczenia że ze spotkania wynieśli jeden punkt. Dzielnie wspomagali go też obaj obrońcy Frankus i Durka. W pomocy dzięki swej pracowitości na pierwszy plan wybił się Chojnacki. Linja ataku była piętą Achilesową fioletowych. Poza możliwymi Świętosławskim i Bekerem, pilnowanymi jednak dobrze przez pomoc przeciwnika, pozostali trzej zawiedli tracąc się zupełnie pod bramką ŁTSG. Z wyniku końcowego meczu mogą być Turyści zadowolenia.

ŁKS Ib — WKS 2:2 (0:1)

Jedynie garstka widzów przyglądała się mało ciekawej grze powyższych drużyn. WKS po rozgromieniu Hakoachu przystąpił do spotkania jako zdecydowany faworyt. Niewiele jednak brakowało, żeby wojskowi zeszli pokonani z boiska. Do przerwy lekką przewagę posiadał WKS, po zmianie stron więcej z gry miał natomiast Ł. K. S.

ŁKS. grał dobrze. Piarecki w bramce oraz para obrońców Wentel i Fligel zadowolili. W pomocy przeciwnicy Kubiak jak i boczni spełnili swe zadanie należycie. W napadzie Czajkowski i Włodarczyk dużo strzelali, lecz niezawsze celnie.

WKS. najlepszy punkt miał w bramkarzu Pisarskim. Obrona i pomoc grały przeciętnie. W napadzie Stolarski na skrzydle nie mógł nawiązać kontaktu z łącznikiem. Reszta napastników pod bramką ŁKS grała słabo.

Bramki dla ŁKS zdobyli: Koczewski II oraz Czech (w ostatniej minucie gry), a dla wojskowych Włodarz i Lewandowski.

SKS — Hakoah 2:1 (1:0)

Mecz na b. niskim poziomie. Hakoah wystąpił w następującym składzie: Rapoport, Zaklikowski, Not, Młynarski, Łucki II, Zysman, Kolski, Presser, Gertel, Pytel, Zacharów i okazał się zespołem zupełnie słabym, tak że SKS miał przez cały czas gry wyraźną przewagę.

Jeszcze do połowy drużyna żydowska trzymała się stosunkowo nieźle, natomiast w drugiej części meczu wkradł się w jej szeregi zupełny chaos i dezorjentacja. Najgorzej było z atakiem, gdzie Gertel i Presser zupełnie zawiedli, a pozostali młodzi gracze prócz ambicji niewiele wnosili do gry. Dlatego o jakichkolwiek przemyślanych akcjach, nie mogło być nawet mowy. Tyły Hakoahu broniły się ofiarnie i z dużem szczęściem, tak że o mały włos Hakoah byłby wyniósł z walki jeden punkt.

S. K. S. na zwycięstwo zasłużył, i chociaż poziom gry dostosował do przeciwnika, posiadał jednak duży ciąg na bramkę i szybki start do piłki.

Pierwsza połowa przynosi już w 15 min. prowadzenie dla SKS-u ze strzału Owczarka. Hakoahowi udaje się wyrównać dopiero w 10 min. po przerwie przez Gertla. Teraz SKS do końca meczu atakuje energicznie, jednak zwycieska bramka pada dopiero w 36 min. zestrzału Cygana.

W S. K. S-ie dobra była obrona i Owczarek w ataku, zaś w Hakoahu wyróżnił się Rapoport, Zaklikowski i Łucki.

Sedzia p. Rettig naogół dobry, jednak zbytnio popuszczał cugli graczom w drugiej połowie, dopuszczając do gry brutalnej.

Sokół prowadzi w mistrzostwie klasy B.

Druga niedziela walk o mistrzostwo klasy „B" przyniosła zdecydowane zwycięstwo faworytom.

Po wczorajszych spotkaniach sytuacja przedstawia się następująco:

1) Sokół (Zgierz) 2 gry, 3 pkt., stos. bramek — 10:2.
2) T. U. R. — 2 gry, 3 pkt. stos. bram. 4:2.
3) Huragan, 1 gra, 2 pkt., stos. bram. 2:1.
4) IKP., 2 gry, 0 pkt. stos. bram. 1:4.
5) Bar-Kochba, 1 gra, 0 pkt. stos. bram. 0:8.

Niedzielne wyniki przedstawiają się następująco:

T. U. R. — I. K. P. 2:0 (0:0)

Drużyna robotnicza odniosła zasłużone zwycięstwo, wyraźnie górując nad przeciwnikiem, mimo, że wystąpiła bez Korporowicza, Słomianka i Szymczaka. Najlepszymi zawodnikami TUR-u byli: Kwiatkowski oraz Rajch. W IKP. podobał się Lewandowski.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Dawicki i Lewandowski.

Sędziował dobrze p. Przygoński.

SOKÓŁ (Zgierz) — BAR - KOCHBA (2:0)

Zwycięzcy byli o klasę lepsi od przeciwnika, mając nad nim przez cały czas spotkania przygniatającą przewagę.

Łupem bramkowym podzielili się: Mamiński II (3), Molmiński I (2), Bryszewski (2) i Becalowski.

Zawody prowadził p. Botke.

SOKÓŁ (Pabjanice) — TUR (Pab.) 5:0 (3:0).

Sokół miał przez cały czas zdecydowaną przewagę wygrywając spotkanie bez specjalnego wysiłku.

SKS (Sieradz) — KE 2:1 (1:0).

Strzelcy sieradzcy pokonali niespodziewanie Kruszeender na jego własnem boisku. Sieradzanie będą groźnym przeciwnikiem w tegorocznych mistrzostwach.

Dwa mecze ligowe odbędą się w czwartek

W nadchodzący czwartek jako w dzień świąteczny odbędą się dwa dalsze spotkania ligowe. W Krakowie gra Cracovia ze stołeczną Legją, a w Warszawie Polonja zmierzy się z ŁKS-em.

Również w niedzielę odbędą się dwa mecze. W Krakowie spotkają się lokalni rywale Wisła z Cracovią, przyczem spotkanie to ze względu na stałą rywalizację wymienionych klubów wywołało już dzisiaj olbrzymie zainteresowanie. — W Warszawie grać będzie Warszawianka z Ruchem.

Zwycięstwo Rana

Warszawa, 28 października

Według wiadomości nadeszłych z Ameryki, Ran stoczył tam walkę ze znanym pięściarzem amerykańskim Coolem zwyciężając przez k. o. w szóstej rundzie.

Mecze piłkarskie w kraju

W Warszawie o mistrzostwo kl. A wyniki były następujące: Elektryczność — Gwiazda 3:1 (niespodzianka), Czarni — Skra 5:2, Bzura — Warszawianka Ib 2:2.

Na Śląsku Wawel zremisował ze Slavią 2:2.

We Lwowie Czarni uzyskali wynik bezbramkowy z Hasmoneą 0:0.

Warta mistrzem Poznania w boksie

Poznań, 28 października

Decydujący mecz bokserski o mistrz. okręgu poznańskiego między Wartą o Cuiavią z Inowrocławia zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 12:4.

Starzyński zwycięża w kolarskim biegu na przełaj w Warszawie

Warszawa, 28 października

W Warszawie odbył się powtórnie kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu na 30 klm. Zwyciężył Starzyński (Legja) 1 g. 32.50 przed Wrzesińskim (AKS) (li)

Mila w Warszawiance

Warszawa, 28 października

(Li) Były bramkarz ligowego zespołu ŁKS-u Mila, który od dłuższego czasu przebywa już w Warszawie, wystąpi w najbliższym czasie w barwach stołecznej Warszawianki, która zysku je w nim bardzo cenny nabytek.

Na boiskach Wiednia

Wiedeń, 28 października

W dalszym ciągu jesiennych mistrzostw piłkarskich ligi wiedeńskiej uzyskano następujące wyniki: Rapid — Hakoah 5:1 (3:0), Admira — Vienna 1:0 (1:0), Faworitner — WAC 2:1 (0:0), Wacker — Austrja 2:1 (0:1) i FAC — Sportklub 1:0 (1:0).

Victorja (Pilzno) prowadzi w mistrzostwach Czechosłowacji

Praga, 28 października

W mistrzostwach piłkarskich Czechosłowacji prowadzi Viktorja (Pilzno) przed Slawją i Spartą, mając nad niemi przewagę jednego punktu. W niedzielę uzyskano następujące wyniki: Slavia — DFC 4:2, Cechie Karlin — Kladno 2:2, FC Kolin — Bohemias 2:2, Viktorja Pilzno — Zidenice 0:0 i Teplitzer FC — Proscie jów 4:1.

Carraciolla i Henne ustanawiają nowe rekordy światowe

Budapeszt, 28 października

Na odbytych tu dzisiaj zawodach padło szereg rekordów automobilowych i motocyklowych. Caraciola jadąc na maszynie Mercedes Benz 5000 ccm uzyskał na dystansie 1 mili przeciętną 316.591 klm. na godzinę, a na dystansie 1 klm. przecietną 317.460.

W zawodach motocyklowych Henne ustanowił szereg rekordów światowych. Tak więc na maszynie BMW 1000 ccm. z przyczepką uzyskał on na 1 klm. przeciętną 207.852 na godzinę, a na 1 milę 207.395 na godzinę. Na maszynie solowej 750 ccm miał Henne przecietną 246.238 przy 1 klm. i 246.013 przy 1 mili. Wreszcie na maszynie solowej 500 ccm. uzyskał Henne na 1 milę przecietną 220.112 klm. na godzinę. — Wszystkie rekordy ustanowił Henne na maszynach BMW.

Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A

Kalendarzyk najbliższych spotkań o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco: sobota: Hakoah—Union Touring, niedziela: ŁTSG —WIMA, WKS—Widzew, SKS—Makabi i PTC —ŁKS Ib w Pabjanicach.

Zapaśnicze mistrzostwa okręgu

Kruszender—Sokół 14:7

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między miejscowym Kruszeenderem a łódzkim Sokolem. Zwyciężył Kruszeender w stosunku 14:7.

W wadze koguciej Przygodzki (Sokół) pokonał na punkty Bartoszka (KE), w wadze lekkiej Pusz (KE) zwyciężył w 43 sek. Ignaszewskiego (Sokół), w wadze piórkowej Antczak (Sok.) uzyskał walkower wskutek nadwagi przeciwnika, w wadze półśr. Sułat (KE) pokonał w 2 m. 30 sek. Borczyńskiego (Sok.), w wadze średniej Wildeman (KE) zwyciężył Hajslera (S) przez poddanie się tego ostatniego, w wadze półc. Szmidt (Sok.) pokonał na punkty Fiedlera (KE) i w wadze ciężkiej Lipczyński (KE) pokonał na punkty Gruchałę (Sok.) w 2 m. 30 s. Sędziował na macie b. energicznie p. Szudziński.

W uzupełnieniu programu odbyły się walki trzech par w boksie, które przyniosły same zwycięstwa pięściarzom Kruszeendera, a mianowicie: w wadze kog. Rychter (KE) wygrał na punkty z Wodzyńskim (Sok.) w wadze mieszanej Osieja (KE) pokonał na punkty Muszyńskiego (Sok.) i w wadze półśredniej Kilański (KE) zwyciężył na punkty Mrowczyńskiego (Sok.).

***

W sobotę wieczorem odbył się w lokalu Makabi, pierwszy mecz w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo drużynowe okręgu między Makabi i Siłą. Zwyciężył zespół Makabi różnicą 15 kgr. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Makabi bez Dutkiewicza, zaś Siła bez Łędzewicza.

W ramach tych zawodów odbył się inauguracyjny występ zapaśników Makabi w meczu towarzyskim z SKS-em, który zakończył się wynikiem remisowym 6:6. Odbyły się tylko cztery walki, wyniki których były następujące: Panfil (SKS) pokonał w 12 min. Goldberga (M), Krumholc (M) zwyciężył w 3 m. 30 s. Cepę (SKS), Modro (SKS), pokonał po równej walce na punkty Lewina (M) i Tempelhof (M) pokonał w 41 sek. Bobrowskiego (SKS). Organizacja zawodów słaba.

Rumuńscy pięściarze rozgromieni

Łatwe zwycięstwo IKP nad słabą drużyną Dragos Voda

Pierwszy występ pięściarzy rumuńskich w Polsce wypadł dla nich b. niekorzystnie.

Boks, jaki we wczorajszem spotkaniu z IKP. zademonstrowali, był w tak lichem wydaniu, że trudno doprawdy zrozumieć, dzięki czemu zyskali na tegorocznych mistrzostwach Europy w Bukareszcie całkiem niezłą markę.

Ani technicznie, ani taktycznie nie „umywali się" nawet do naszych pięściarzy, a ich praca nóg, system krycia, uników i ciosów były zupełnie prymitywne. Ustępowali oni bokserom łódzkim przynajmniej o klasę i dlatego zwycięstwa łodzian we wszystkich kategorjach były bezapelacyjne. Nawet jedyny punkt jaki przyznano w wadze półciężkiej trzykrotnemu mistrzowi Rumunji — Klicie w walce z Wurmem, gościom się nie należał i był raczej dowodem kurtuazji naszych sędziów, kurtuazji w naszem mniemaniu źle pojętej.

Dragos Voda wystąpiła do walki w składzie nieco zmienionym. Najlepiej spisali się u nich Manz i Klita.

W zespole IKP. wszystkie wagi były b. dobrze dysponowane, prym jednak wiedli Chmielewski, Banasiak i Woźniakiewicz.

Przebieg ośmiu spotkań był pokrótce następujący:

Waga musza: Gluba — Mazz (D. V.) Rumun krępy i kościsty robi wrażenie silniejszego fizycznie. Po pierwszej rundzie równej, zaznacza się stopniowo przewaga techniczna łodzianina który też wygrywa walkę na punkty.

Waga kogucia: Spodenkiewicz — Ungurjano (D. V.) Żywa wymiana ciosów początkowo obustronna. W II-ej rundzie Spodenkiewicz wymacał „piętę Achillesową" przeciwnika, zadając mu całe serje ciosów w żołądek. W III-ej rundzie Spodenkiewicz jest stale w ataku i w rezultacie zwycięża wysoko na punkty.

Waga piórkowa. Woźniakiewicz — Ichnaciuk (DV). Szalone tempo walki narzucone już w I-ej rundzie przez Woźniakiewicza nie peszy początkowo rumuna, który odgryza się całkiem nieźle lewą. W II-ej rundzie walka rogrzała na dobre Woźniakiewicza, który obskakuje przeciwnika ze wszystkich stron i zacypuje gradem ciosów z obu rąk. Ichnaciu traci rezon, kryje głowę w rękawicach i jest bliski k. o. W III rundzie Woźniakiewicz jest już zmęczony, jednak nadal jest agresywniejszy. Zwycięża wysoko na punkty Woźniakiewicz.

Waga lekka: Banasiak — Havelescu (DV). Banasiak znacznie silniejszy fizycznie po zainkasowaniu paru ciosów, rozpoczął „wojnę" na dobre w drugiej rundzie, posyłając rumuna w krainę marzeń...

Waga półśrednia: Durkowski — Pepescu (DV). Pepescu znacznie niższy od Durkowskiego, jednak silnie zbudowany, nie potrafi zadać ani jednego celnego ciosu. Durkowski stosuje haki i zmusza rumuna do poddania się w drugiej rundzie.

Waga średnia: Chmielewski — Januszewicz (DV). Januszewicz to olbrzymie, chude chłopisko po dwuch czystych sierpowych zostaje wyliczony już w 1-ej minucie.

Waga półciężka: Wurm — Klita (DV) Wurm walczy b. amibtnie. Klita w 1-ej rundzie jest przeciwnikiem równorzędnym, w II-ej i III-ej natomiast Wurm jest ruchliwszy i stale przeważa. Remis krzywdzi łodzianina.

Waga ciężka: Krenc — Dracz (DV) Krenc jest b. agresywny i przez wszystkie trzy rundy atakuje, podczas gdy rumun trzyma się defenzywy. Wygrywa na punkty Krenc. Sędziował w ringu dobrze p. Kordasz.

Wtrąciła męża do Tworek

by pozbyć się go, przywłaszczyć jego majątek i wyjść powtórnie zamąż. — Tragedja znanego kupca warszawskiego

W najbliższych dniach przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Warszawie odbędzie się sensacyjna i jedyna w swoim rodzaju rozprawa. Odpowiadać będzie żona, a raczej była żona, za **ubezwłasnowolnienie i osadzenie w domu dla obłąkanych swego całkiem na umyśle zdrowego męża, za przywłaszczenie sobie jego majątku i wreszcie za to, że korzystając z rzekomej choroby umysłowej męża — wyszła powtórnie zamąż.**

Już samo wyliczenie tych punktów inkryminacyjnych w stosunku do Heleny Wójcikowej — maluje tło tragedji, jaką przeżywał jej mąż — Józef, **znany w Warszawie kuśnierz, właściciel dużego magazynu futer i nieruchomości.**

Wójcikowi powodziło się dobrze, żył w dostatku i miał dwoje dzieci. Z żoną nie zgadzał się jednak niemal od pierwszych chwil małżeństwa ciągłe scysje i awantury wybuchły wreszcie w niezwykły skandal

w sam dzień wigilijny

przed dziesięciu laty i doprowadziły do tego, że przebiegłej i perfidnej Wójcikowej tegoż dnia udało się ulokować męża przedewszystkiem w sanatorjum dla obłąkanych w Warszawie przy ul. Dolnej a po pewnym czasie — pod pozorem wycieczki zamiejskiej — w zakładzie w Tworkach.

Rozprawa sądowa niewątpliwie wyjaśni w jakich warunkach **człowiek zupełnie zdrowy i może tylko mocno podniecony i zdenerwowany, został umieszczony w szpitalu dla obłąkanych.** W każdym razie faktem jest, że ten nieszczęśliwy człowiek trzymany był — mimo swych protestów i zapewnień, że jest zupełnie zdrów na umyśle — **przez całe dwa lata w zakładzie w Tworkach,** że potem przewieziony został do takiego samego zakładu pod Krakowem, że był potem w Kocborowie i że wszędzie był nietylko uważany, ale i leczony

jako chory umysłowo.

Wreszcie po kilku już latach Wóicik znalazł się znów w Tworkach.

W międzyczasie żona wszczęła kroki prawne, zmierzające do **ubezwłasnowolnienia męża i ustalenia rady familijnej nad nieletniemi jego dziećmi.** Fakt zamknięcia Wójcika w domu obłąkanych był dla sądu dostatecznym motywem do wyroku ubezwłasnowalniające go nieszczęśliwego kuśnierza.

Do rady familijnej, znów za sprawą przebiegłej kobiety, nie wszedł nikt z rodziny Wójcika. Wójcikowa wniosła w rejestrze handlowym przedsiębiorstwo męża na swoje imię, znalazła nie jakiegoś pana Horyńskiego, który zapragnął z nią wstąpić w związek małżeński, zmieniła wyznanie, uzyskała rozwód i stała się panią Horyńska. Przez cały ten czas Wójcik daremnie starał się wydostać z domu obłąkanych. Żona płaciła za niego regularnie — nie było więc powodu do wypisywania go ze szpitala.

Wójcikowa stała się właścicielką nieruchomości swego męża, jego przedsiębiorstwa i jego całego majątku. Ta niezwykła przestępczyni działała potem tak przebiegle, że **niektóre tranzakcje, których nie wolno jej było samej zawierać — czyniła na obce imiona, przeważnie swych krewnych i w ten sposób jej pierwszy małżonek — rzekomo obłąkany — został kompletnie wyzuty ze wszystkiego.**

Interes Wójcikowej szedł doskonale. Jednak po siedmiu latach znudziło się Wójcikowej płacić po kilka złotych dziennie za utrzymanie męża. W tym momencie wrota owego strasznego więzienia, jakiem były dla Wóicika Tworki, otworzyły się same przed nim. Poprzednio udaremniano jego najlżejsze próby ucieczki — **teraz wyrzucono go za drzwi bez pardonu.**

Usunięty ze szpitala, Wóicik — bez grosza przy duszy —

próbuje nawiązać kontakt z żoną,

głoduje i żyje o żebraczym chlebie, aż — zupełnie zrezygnowany — **wraca znów do Tworek.** Tym razem zakład odstawia go pod strażą pielęgniarza do gminy Miłosnej, gdzie zamieszkiwał opiekun Wójcika z ramienia rady familijnej, **niejaki Bąk, najbliższy krewny Horyńskiego.**

Bąk i nawet gmina Miłosna nie chcą nic słyszeć o wydalonym z Tworek warjacie. Tworki go również przyjąć nie chcą. Same okoliczności zmuszają Wójcika do tułaczki do Warszawy.

Tutaj udało się nieszczęśliwcowi **znaleźć adwokata, który gorąco zajął się jego sprawą.**

Adwokat wystąpił do prokuratury ze skargą przeciwko Wójcikowej—Horyńskiej o przywłaszczenie przedsiębiorstwa i majątku i o szereg innych przestępstw, które podaliśmy na wstępie.

Rozprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie. (g)

Rekord Walasiewiczówny nie będzie uznany

Na dystansie 250 mtr. nie są notowane rekordy

Dotychczasowy nieoficjalny rekord świata na dystansie 250 mtr. należał do angielki Edwards z wynikiem 33.4 sek. i ustanowiony był w Göteborgu na kobiecych igrzyskach olimpijskich w roku 1926.

Wynik Walasiewiczówny, wynoszący 32.3 sek., lepszy jest przeto o 1.1 sek. Należy jednak nadmienić, że dystans ten, jako nienotowany w oficjalnej tabeli rekordów od roku 1926, nie był w zasadzie przez kobiety uprawiany i stąd nie sposób zorjentować się, jaki wynik na tym dystansie mogłyby ustanowić tak wspaniałe biegaczki, jak: Krauss czy Koubkova.

Wynik Walasiewiczówny nie ma szans na uzyskanie oficjalnego rekordu.

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Dziś w poniedziałek, 29 października r. b. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 4 komisarjatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter — O, P, R, i zamieszkali na terenie 11 komisarjatu na litery L, Ł, M, N, O.

Zgłaszający się do spisu winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, oraz zaświadczenie o rejestracji.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się do spisu w terminie ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo jednej z tych kar.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś w poniedziałek, dnia 29 bm. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź - Misto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający dotychczas udegulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali imienne wezwania, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Winni nie dopełnienia obowiązku zgłoszenia się w terminie ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł., albo jednej z tych kar.

Milano przegrywa we Francji

FC Milano, które dopiero przed niedawnym czasem odbyło tuornee po Polsce rozegrało wczoraj mecz w Marsylji z miejscową drużyną Olimpic, ulegając jej w stosunku 2:4.

Lekkoatletyczne mistrzostwa WIMY

Wima zorganizowała na własnym stadjonie klubowe mistrzostwa lekkoatletyczne, które przyniosły następujące wyniki: 100 m. Rote 12.1 sek., 400 m. Młotkiewicz — 58.9 s., 1500 m. i 5 klm. Młotkiewicz 4.36,5 i 17.27 s. Rzut kulą oburącz: Lange 19.60, rzut dyskiem oburącz — Anuszczyk 60.09, rzut oszczepem i młotem Lange 48.05 m. i 23.90 m. Skok wzwyż: Anikiejew 1.57 m., wdal: Rote 5.54. Tyczka: Anikiejew 2.70. Trójskok: Lange 11.54. Płotki: 1) Bogdański 19.8. Niestowarzyszeni: 1500 m. Warchulski 4:55 i 5 klm. Wawrz. Wróblewski 19.33.

Akademicy z Wrocławia zwyciężają w Warszawie

W niedzielę bawiła w Warszawie akademicka drużyna szczypiorniaka z Wrocławia, która zmierzyła się z reprezentacją Warszawy, występującą pod nazwą AZS-u.

Goście uzyskali zwycięstwo w stosunku 11:9, prezentując się znacznie lepiej od warszawian.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 68-148. Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika:

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50, poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, względnie niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.